

Sygn. akt IV P 369/13 Pm

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 marca 2015 roku

Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach Wydział IV Pracy w składzie:

Przewodniczący	SSR Adam Skrzypek
Protokolant	Monika Karpus

po rozpoznaniu w dniu 9 marca 2015 roku w Tarnowskich Górach

sprawy z powództwa **M. D.**

przeciwko **D. W.**

o odszkodowanie za mienie powierzone

1. oddała powództwo w całości;
2. nakazuje pobrać od powoda M. D. na rzecz Skarbu Państwa - Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach kwotę 930 (dziewięćset trzydzieści złotych) tytułem zwrotu wydatków postępowania związanych z opinią biegłego z zakresu ruchu drogowego;
3. nie obciąża powoda pozostałymi wydatkami postępowania;
4. zasądza od powoda M. D. na rzecz pozwanego D. W. kwotę 2700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt IV P 369/13

UZASADNIENIE

Powód M. D. wniósł przeciwko D. W. pozew, w którym domagał się zasądzenia kwoty 71.534,29 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od kwoty 53.477,29 zł od dnia 29 kwietnia 2013 roku oraz od kwoty 18.057,00 zł od dnia wniesienia pozwu.

Pozwany w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa oraz wystąpił z pozew wzajemnym, w którym domagał się zasądzenia na swoją rzecz kosztów procesu, a także kwoty 2.750,00 zł z tytułu wynagrodzenia za pracę za miesiąc styczeń, luty i 1/2 marca 2013 roku.

W ustosunkowaniu się do pozwu wzajemnego powód główny wniósł o oddalenie powództwa wzajemnego.

W kolejnym piśmie pozwany i powód wzajemny sprecyzował powództwo wzajemne rozszerzając je na odszkodowanie z art. 55 § 1¹ k.p. oraz wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych.

Postanowieniem z dnia 16 stycznia 2014 roku Sąd postanowił wyłączyć z akt pozew wzajemny i zarejestrować go jako nową sprawę.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny sprawy:

Powód M. D. prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą Firma (...). W dniu 8 sierpnia 2012 roku zawarł z pozwanym D. W. na czas nieoznaczony umowę o pracę, aneksowaną następnie w dniu 2 stycznia 2013 roku. Poprzedzała ją zawarta w dniu 7 maja 2012 roku umowa o pracę na okres próbny. Na jej podstawie pozwany świadczył u powoda pracę w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku kierowca – mechanik, polegającą na kierowaniu pojazdami mechanicznymi znajdującymi się w dyspozycji pracodawcy, które należały m.in. do tzw. samochodów specjalnych pomocy drogowej, realizując przewozy do określonego miejsca przeznaczenia. Strony ustaliły wysokość wynagrodzenia na kwotę 1.500,00 zł brutto, a następnie na 1.600,00 zł brutto. Pozwany został zapoznany z wynikami oceny ryzyka zawodowego na stanowisku pracy „kierowca” oraz z zapobieganiem zagrożeniom na tymże stanowisku. Była to pierwsza praca powoda na stanowisku zawodowego kierowcy. Prawo jazdy kategorii „C” posiadał od marca 2012 roku, zaś prawo jazdy kategorii „B” od 2008 roku. Powód wiedział o powyższym decydując się na zatrudnienie pozwanego. U powoda pracowało kilkoro pracowników na tym samym stanowisku. W firmie powoda nie obowiązywała zasada, iż do konkretnego kierowcy przypisany był konkretny samochód.

Dowód: umowa o pracę na okres próbny – k. 10;

aneks numer (...) z dnia 2 stycznia 2013 roku – k. 11;

umowa o pracę z dnia 8 sierpnia 2012 roku – k. 12;

wydruk z CEiIoDG – k. 13;

zapoznanie pracownika z wynikami oceny ryzyka – k. 29;

dowód z przesłuchania strony powodowej – k. 176 – 178.

dowód z przesłuchania strony pozwanej – k. 178 – 181.

W dniu 18 listopada 2012 roku pozwany otrzymał od powoda polecenie wykonania kursu na trasie G. - K. - S. - K.. D. W. miał przewieźć wózki widłowe i maszyny zwyżki. Część maszyn miała zostać rozładowana w K., reszta zwyżek miała dotrzeć do S.. Wózki widłowe miały zostać dostarczone do S.. Pozwany kierował samochodem specjalnym (pomoc drogowa), będącym własnością powoda marki I. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Samochód był załadowany wózkami widłowymi marki N. (...), w tym jednym o numerze seryjnym (...). Pojazd był sprawny technicznie. Z bazy firmy pozwany wyjechał w dniu 18 listopada 2012 roku około godziny 22:00, kierując się do K.. Kiedy zjeżdżał z autostrady (...), na zniżeniu drogi, opona kierowanego przez niego samochodu uległa uszkodzeniu, co pozwany zauważył dopiero w K.. O powyższym poinformował pracodawcę, który polecił innemu swojemu pracownikowi T. U. udzielenie pomocy pozwanemu. Po zmianie koła i rozładunku maszyn w K., pozwany wyjechał w kierunku S., do którego dotarł około godziny 9:00 rano w dniu 19 listopada 2012 roku. Dokonał zaplanowanego rozładunku, zrobił sobie około 45 minutową przerwę na odpoczynek i ruszył dalej. Pozwany pokonując trasę kierował się wskazaniem zainstalowanej w samochodzie nawigacji, która skierowała go na stosunkowo krętą drogę powiatową. Tego dnia panowały względnie dobre warunki pogodowe, jednakże po nocnej mgle, droga była mokra i śliska. Temperatura powietrza oraz jezdnia była dodatnia. Pozwany jechał z prędkością 50 -70 km/h.

Znajdując się pomiędzy miejscowościami B. i N., około godziny 12-stej, na łuku drogi o szerokości około 6 m, posiadającej dwa wyznaczone pasy ruchu, zjechał na lewe pobocze drogi. Następnie samochód stoczył się do przydrożnego rowu. W miejscu zdarzenia droga była pochylona (samochód jechał „z górki”). Bezpośrednio przed zakrętem nie ma żadnych znaków drogowych. W chwili zdarzenia pozwany poruszał się z prędkością 71 km/h.

Dowód: kserokopia dowodu rejestracyjnego samochodu I. (...) – k. 14;

wydruk z mapy –wskazówki dojazdu – k. 15-19;

dokumentacja zdjęciowa –k. 20 -22 i k. 125 - 133

zdjęcie tachografu pozwanego – k. 23;

kserokopia dowodu osobistego i prawa jazdy pozwanego – k. 24 – 27;

świadcstwo kwalifikacji zawodowej pozwanego – k. 28;

zeznania świadka T. U. – k. 148 -149;

opinia biegłego sądowego – k. 225 - 237.

W rezultacie zjechania do rowu, uszkodzeniu uległ samochód marki I. (...) oraz załadowane na nim wózki widłowe. W samochodzie uszkodzeniu uległy wszystkie elementy przednie – schody, zderzak, drzwi, narożnik, atrapa przednia, spojler dolny, reflektory, chłodnice, tylna ściana kabiny była „wbita” do środka. Złamana została bariera lawety. Jeden z wózków nadawał się do malowania, a drugi miał złamany dach i zniszczone osłony. Koszt naprawy wózka widłowego wyniósł 18.057,00 złotych netto (22.210,11 zł brutto). Koszt zlikwidowania szkody w samochodzie I. (...) o nr rejestracyjnym (...) w oparciu o stawki roboczogodziny stosowanej na rynku woj. (...) i lokalnym przez warsztaty rzemieślnicze nieautoryzowane wynosi 57.953,61 zł brutto.

Dowód: faktura VAT nr (...) – k. 30

zeznania świadka T. U. – k. 148 -149;

zeznania świadka Ł. D. – k. 174 -175;

zeznania świadka Z. D. – k. 175 -176;

dowód z przesłuchania strony powodowej – k. 176 – 178;

opinia biegłego sądowego z dnia 1 sierpnia 2014 roku – k. 197.

Powód zlecił Zespołowi Rzeczoznawców Motoryzacyjnych i Maszynowych ustalenie zakresu uszkodzeń w samochodzie marki I. (...) oraz opracowanie kosztorysu naprawy pojazdu.

Dowód: opinia prywatna –k. 35 – 58;

zeznania świadka J. W. – k. 149 -150.

Pismem z dnia 13 lutego 2013 roku pozwany złożył powodowi pismo wypowiedające umowę o pracę. Strony ustaliły, że stosunek pracy ustanie z dniem 15 marca 2013 roku.

Dowód: wypowiedzenie umowy o pracę -k. 90.

W dniu 28 lutego 2013 roku pozwany rozwiązał z powodem umowę o pracę bez wypowiedzenia, powołując się na treść art. 55 § 1¹ k.p. i fakt niewypłacenia wynagrodzenia za pracę.

Dowód: pismo z dnia 28 lutego 2013 roku – k. 146.

Powód pismem z dnia 16 kwietnia 2013 roku wezwał pozwanego do dobrowolnej zapłaty odszkodowania stanowiącego równowartość kosztów naprawy pojazdu specjalnego pomocy drogowej. Pozwany nie odpowiedział na w/w wezwanie.

Dowód: wezwanie do zapłaty z dnia 16 kwietnia 2013 roku wraz z dowodem nadania – k. 31 – 32.

Pozwany zwrócił się do powoda z wnioskiem o sprostowanie świadectwa pracy, co spotkało się z odmową ze strony pracodawcy. Powód z pozwanym dokonał potrącenia kompensacyjnego wynagrodzenia za pracę i odszkodowania z tytułu naprawy bramy wjazdowej, kosztu usługi wyciągnięcia uszkodzonego pojazdu dźwigiem z rowu, kosztu odnowy powłoki lakierniczej wraz z materiałami i kosztami wyceny rzeczoznawcy, w zakresie zniszczenia mienia pracodawcy.

Dowód: informacja o odmowie sprostowania świadectwa pracy wraz z dowodem nadania – k. 33 – 34;

Świadectwo pracy – k. 85 – 86.

Faktura VAT nr (...).2013 – k. 87;

Faktura VAT nr (...) – k. 88;

Faktura VAT nr (...)– k. 89.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie wskazanego powyżej materiału dowodowego, a w szczególności na podstawie dowodów z dokumentów, albowiem ich prawdziwość nie budziła wątpliwości, a okoliczności z nich wynikające były jasne, logiczne i konsekwentne, a nadto korelowały z pozostałym materiałem dowodowym.

W szczególności Sąd oparł się o opinie powołanych w sprawie biegłych sądowych dzieląc ich wnioski.

Ustalając stan faktyczny, Sąd oparł się na złożonej przez powoda prywatnej opinii. Miał przy tym na względzie orzeczenie SN z dnia 8 czerwca 2001r. (I PKN 468/00, OSNP 2003, nr 8, poz. 197), w którym podkreślono, iż pozasądowa ekspertyza rzeczoznawcy sporządzona na zlecenie strony nie podlega ocenie sądu jako dowód z opinii biegłego.

Sąd oddalił wnioski dowodowe strony powodowej o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego i informacji zarządcy drogi jako nieistotne dla sprawy. Kluczowa dla sprawy była bowiem ocena stopnia winy, jaki przypisać można zachowaniu pozwanego. Z uwagi na fakt, iż w ocenie Sądu zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwalał na przyjęcie umyślności po stronie pozwanego, dopuszczanie dowodów z kolejnych opinii biegłych sądowych, stanowiłoby jedynie niepotrzebne mnożenie kosztów postępowania.

Ustalając powyższy stan faktyczny Sąd posiłkował się również zeznaniami przesłuchanych w sprawie świadków oraz dowodem z przesłuchania stron.

Sąd zważył, co następuje:

Prawo pracy wyróżnia dwa rodzaje odpowiedzialności materialnej pracowników. Po pierwsze pracownik odpowiada za szkodę wyrządzoną w mieniu pracodawcy w związku z niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem obowiązków pracowniczych - tzw. odpowiedzialność ogólna obejmująca wszystkich zatrudnionych (art. 114 - 122 k.p.). Po drugie odpowiada za mienie powierzone pracownikom z obowiązkiem zwrotu lub wyliczenia się. Po to jednak, żeby można było pociągnąć pracownika do odpowiedzialności, mienie musi być prawidłowo powierzone, a niekiedy musi być zawarta stosowna umowa (art. 124 - 127 k.p.).

W rozpoznawanej sprawie powód nie dokonał powierzenia pozwanemu mienia. W szczególności, prawidłowe powierzenie mienia ma miejsce tylko wówczas, gdy nastąpi oddanie go pracownikowi w okolicznościach umożliwiających mu zwrot lub wyliczenie się z mienia. W ocenie Sądu w realiach rozpoznawanej sprawy nie doszło do takiego powierzenia. W szczególności polecenie dokonania przewozu i rozładunku maszyn nie może być równoznaczne z powierzeniem mienia pracownikowi.

Zgodnie z brzmieniem art. 114 k.p. pracownik, który wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych **ze swej winy** wyrządził pracodawcy szkodę, ponosi odpowiedzialność materialną według zasad określonych w przepisach rozdziału I działu V kodeksu pracy.

Ponoszenie przez pracownika odpowiedzialności materialnej na podstawie wymienionych przepisów zachodzi wówczas, gdy pracodawca udowodni okoliczności uzasadniające tę odpowiedzialność. Przesłankami odpowiedzialności materialnej pracownika są: naruszenie obowiązków pracowniczych przez pracownika (ich niewykonanie lub nienależyte wykonanie), tj. bezprawność, wina pracownika, powstanie rzeczywistej straty (szkody) po stronie pracodawcy oraz normalny związek przyczynowy pomiędzy niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem przez pracownika obowiązku a powstałą szkodą. Wszystkie wymienione przesłanki muszą zaistnieć łącznie, gdyż stwierdzenie braku choćby jednej z nich wyłącza odpowiedzialność pracownika. Ciężar udowodnienia ich wszystkich spoczywa na pracodawcy. To on - domagając się odszkodowania - musi wykazać, że poniósł określony uszczerbek majątkowy, który był rezultatem i normalnym następstwem bezprawnego zachowania indywidualnie wskazanego pracownika (pracowników). Ponadto, że strata wynika z zawinionego niewykonania lub nienależytego wykonania konkretnych obowiązków pracowniczych. Przerzucenie ciężaru dowodu na zatrudnionego nie jest dopuszczalne, a postanowienie tego rodzaju w umowie o pracę jest bezzwzględnie nieważne.

Odnosząc się do pierwszej z przesłanek, tj. bezprawności, wskazać należy, iż zachowanie pracownika uznaje się za bezprawne, gdy pracownik narusza jakikolwiek obowiązek wypływający z umowy o pracę lub też innego aktu kreującego stosunek pracy, przepisów prawa pracy, zarządzeń, poleceń przełożonych, a nawet ze wskazań wiedzy i metod wykonywania pracy (technologii), czy wreszcie z zasad współżycia społecznego. Czasami do sfery obowiązków pracowniczych należy zaliczyć wymogi ustanowione normami spoza prawa pracy, np. do obowiązków pracownika na stanowisku kierowcy należy przestrzeganie przepisów i zasad ruchu drogowego (zob. Komentarz do art. 114 kodeksu pracy (Dz. U. 98.21.94), (w:) U. Jackowiak (red.), M. Piankowski, J. Stelina, W. Uziak, A. Wypych-Żywicka, M. Zieleniecki, Kodeks pracy komentarz, Fundacja Gospodarcza, 2004, wyd. IV).

Drugim warunkiem odpowiedzialności pracownika jest jego zawinione zachowanie. Pracodawca nie może żądać naprawienia szkody od pracownika, który wyrządził mu ją niechcący podczas rzetelnego i sumiennego wykonywania obowiązków. Osoba wyrządzająca pracodawcy szkodę, wypełniając swe zadania sumiennie i starannie, jest wolna od odpowiedzialności materialnej. Po pierwsze dlatego, że ryzyko gospodarcze prowadzenia działalności zawsze obciąża pracodawcę. Po drugie - umowa o pracę to umowa starannego działania (a nie rezultatu); pracownik odpowiada zatem za sposób świadczenia pracy, a nie za jej wynik (patrz uchwała SN z 29 grudnia 1975 r.; VPZP 13/75).

Jednocześnie podnieść należy, iż rozróżnienie obu rodzajów winy ma istotne znaczenie dla zakresu odpowiedzialności.

Prawo cywilne oraz prawo pracy (art. 300 k.p.), analogicznie jak prawo karne, rozróżnia dwie postacie winy: winę umyślną, dolus i nieumyślną – niedbalstwo, culpa. Wina umyślna zachodziła będzie wtedy, gdy sprawca chce (dolus directus) wyrządzić drugiemu szkodę (czyli: ma świadomość szkodliwego skutku swego zachowania się i przewiduje jego nastąpienie, celowo do niego zmierza) lub co najmniej **świadomie godzi się na to** (dolus eventualis – por. Z. Radwański, A. Olejniczak, Zobowiązania. Część ogólna, Warszawa 2008 r., s. 200).

Wina nieumyślna zachodziła będzie wówczas, gdy sprawca **wprowadzie przewiduje możliwość wystąpienia szkodliwego skutku, lecz bezpodstawnie przypuszcza, że zdoła go uniknąć albo też nie przewiduje możliwości nastąpienia tych skutków, choć powinien i może je przewidzieć**. W obu formach mamy do czynienia z niedbalstwem (culpa), bowiem w prawie cywilnym, odmiennie niż w prawie karnym, obie postaci winy nieumyślnej sprowadza się do niedbalstwa (por. Z. Masłowski (w:) Kodeks cywilny. Komentarz, t. II, pod red. Z. Resicha, Warszawa 1972 r., s. 983).

Z kolei pojęcie niedbalstwa wiąże się w prawie cywilnym z niezachowaniem wymaganej staranności. Dlatego chcąc dokonać oceny, kiedy mamy do czynienia z winą w postaci niedbalstwa, decydujące znaczenie ma miernik staranności, jaki przyjmuje się za wzór prawidłowego postępowania. Jaki to jest miernik – wskazuje przepis art. 355 k.c., odnoszący

się do odpowiedzialności kontraktowej i deliktowej. W ramach jednak niedbalstwa możemy wyróżnić niedbalstwo senu stricto oraz tzw. rażące niedbalstwo stanowiące wyższy od niedbalstwa stopień winy nieumyślnej.

Samo niedbalstwo określa się jako niedołożenie należytej staranności, tj. staranności ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju (art. 355 § 1 k.c.). Przypisanie określonej osobie niedbalstwa uznaje się za uzasadnione wtedy, gdy osoba ta zachowała się w określonym miejscu i czasie w sposób odbiegający od właściwego dla niej miernika należytej staranności (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2001 r., IV CKN 150/00, OSNC 2001, nr 10, poz. 153).

O rażącym niedbalstwie mówi się natomiast w sytuacjach przekroczenia podstawowych, elementarnych zasad staranności, postępowaniu poniżej minimalnego, elementarnego poziomu wiadomości lub umiejętności.

W kontekście powyższych rozważań podnieść należy, iż samo umyślne naruszenie obowiązków pracowniczych nie jest jednak wystarczające dla przyjęcia umyślnego wyrządzenia szkody. Swoim umyślnym zamiarem sprawca musi także obejmować skutek w postaci wyrządzenia szkody, tj. chcieć jej zaistnienia lub godzić się na to. Tak wynika z wyroku SN z 21 marca 1975 r. (II PR 309/74), zgodnie z którym "umyślne niedopełnienie obowiązku nadzoru nad mieniem powierzonym pracownikowi z obowiązkiem wyliczenia się nie jest równoznaczne z umyślnym wyrządzeniem szkody, jeżeli z okoliczności sprawy wynika, że wyrządzenie szkody nie było objęte zamiarem sprawcy". Przy ocenie winy i jej stopnia należy się kierować zarówno kryteriami obiektywnymi, jak i subiektywnymi, tj. odnoszącymi się do poziomu intelektualnego, wiedzy, wykształcenia, doświadczenia konkretnego pracownika.

Samo zawinione naruszenie obowiązków pracowniczych nie przesądza jeszcze o jego odpowiedzialności materialnej. Konieczne jest jeszcze, by spowodowało to uszczerbek w mieniu pracodawcy. Zatem dopóki szkoda nie nastąpi, dopóty możemy mówić o odpowiedzialności porządkowej, służbowej czy dyscyplinarnej zatrudnionych, a nie materialnej. Z samego faktu powstania szkody, gdy nie wchodzi w grę szczególna odpowiedzialność za mienie powierzone, nie można domniemywać winy pracownika, jak również niedopełnienia przez niego swoich obowiązków (wyrok SN z 11 maja 1977 r.).

Pracodawca, który ustalił, że poniósł szkodę w wyniku zawinionego niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków przez pracownika, musi jeszcze wykazać, że między zachowaniem tego ostatniego a stratą istnieje normalny (adekwatny) związek przyczynowy. Zgodnie z art. 115 k.p. zatrudniony odpowiada materialnie wyłącznie wtedy, gdy szkoda jest normalnym następstwem jego działania lub zaniechania. Następstwa normalne to zwykłe, typowe skutki konkretnych okoliczności, czyli takie, które występują z reguły w danej sytuacji, biorąc pod uwagę zasady doświadczenia życiowego, wiedzę o prawach przyrody, i nie są wynikiem zbiegu okoliczności. Wobec tego pracownik nie odpowiada za przypadkowe, nietypowe i anormalne następstwa swojego zachowania.

Przenosząc powyższe rozważania natury ogólnej na grunt rozpoznawanej sprawy podnieść należy, iż w ocenie Sądu powód nie zdołał wykazać, iż zachowanie pozwanego, polegające na niedostosowaniu prędkości do panujących warunków drogowych i specyfiki kierowanego pojazdu nie nosiło znamion winy umyślnej.

Niewątpliwie pozwany popełnił błąd decydując się na pokonanie zakrętu z prędkością około 71 km/h. Niemniej jednak fakt ten w ocenie Sądu spowodowany był niewielkim doświadczeniem pozwanego w pracy kierowcy. Ponadto droga, na której doszło do wystąpienia zdarzenia nie była znana pozwanemu. Pozwany z pewnością nie miał zamiaru wyrządzenia szkody powodowi. Nie obejmował również swoją świadomością możliwości spowodowania szkody w mieniu swojego pracodawcy. D. W. był zaskoczony, że przed nim pojawił się zakręt. Całe zdarzenie było dla pozwanego zaskoczeniem. Po zdarzeniu, był na tyle roztrzęsiony, że nie chciał nawet prowadzić samochodu w drodze powrotnej. Jednocześnie poczuwał się do odpowiedzialności, deklarując początkowo powodowi, iż odpracuje szkody. Takie zachowanie pozwanego, w ocenie Sądu również świadczy, iż w zachowaniu pozwanego nie można doszukać się znamion warunkujących przyjęcie winy umyślnej. Jeszcze raz wypada podkreślić, że umyślne wyrządzenie szkody zachodzi bowiem wówczas gdy pracownik objął następstwa swojego czynu zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym (teza VIII uchwały Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych SN z dnia 29 grudnia 1975 r., V PZP 13/75 zawierającej wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w przedmiocie materialnej odpowiedzialności pracowników publikowana w OSNC 1976/2/19). Pracownik zamiarem musi obejmować nie tylko umyślne naruszenie obowiązków,

ale także powstanie szkody. W ocenie Sądu zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do sformułowania wniosku, iż zachowanie pozwanego było wynikiem umyślnego działania, a jedynie to ustalenie mogłoby uzasadniać zasądzenie od pozwanego odszkodowania w pełnej wysokości, jak tego konsekwentnie, w toku całego postępowania domaga się strona powodowa.

Niewątpliwie pozwany naruszył swoje obowiązki, albowiem wjechał w zakręt załadowanym samochodem z nadmierną prędkością. Nie oznacza to jednak, że pozwany przewidywał, że postępując w ten sposób spowoduje powstanie szkody i godził się na to. Umyślne naruszenie obowiązków i umyślne wyrządzenie szkody to dwie różne rzeczy. Co więcej, w ocenie Sądu brak podstaw do przyjęcia, że D. W. umyślnie naruszył swoje obowiązki pracownicze.

W tym stanie rzeczy w ocenie Sądu można mówić co najwyżej o winie nieumyślnej po stronie pozwanego. Jednocześnie wobec jednoznacznej postawy powoda prezentowanej w toku całego postępowania i wyraźnie sformułowanej podstawy żądania, a sprowadzającej się do pociągnięcia do odpowiedzialności materialnej pracownika w pełnej wysokości powstałej szkody, Sąd oddalił powództwo, orzekając jak w punkcie 1 sentencji wyroku.

Analizując zaś odpowiedzialność pozwanego w oparciu o przepis art. 114 kodeksu pracy zwrócić należy uwagę, że można w zachowaniu pozwanego można stwierdzić lekkomyślność, a zatem jedną z odmian winy nieumyślnej. Wina nieumyślna pracownika może bowiem polegać na lekkomyślności - gdy bezpodstawnie przypuszcza on, że uniknie wyrządzenia szkody - lub na niedbalstwie - gdy nie przewiduje wyrządzenia szkody, mimo że mógł i powinien przewidzieć nastąpienie tego skutku. Ocena bezpodstawności przypuszczenia co do uniknięcia wyrządzenia szkody oraz możliwości przewidzenia jej wyrządzenia jest dokonywana z uwzględnieniem indywidualnych cech pracownika. Obejmuje to w szczególności poziom jego wykształcenia, doświadczenia zawodowego, rozwoju umysłowego lub wieku. Zachowanie pracownika uznaje się za zawinione wówczas, gdy można mu postawić zarzut, że z uwagi na jego cechy indywidualne mógł - w konkretnych okolicznościach, w których wykonywał pracę - uniknąć wyrządzenia szkody. Szkody spowodowane błędami niezawinionymi przez pracownika obciążają pracodawcę (art. 117 § 2 k.p.), który przed przyjęciem pracownika do pracy powinien sprawdzić jego kwalifikacje fachowe i osobowe.

Pozwany prowadził pojazd z prędkością niedostosowaną do panujących warunków drogowych, czym spowodował zdarzenie drogowe, w następstwie którego doszło do uszkodzenia mienia pracodawcy.

Pamiętać jednak należy, że odpowiedzialność pracownika ograniczona jest zgodnie z art. 119 kodeksu pracy do kwoty trzymiesięcznego wynagrodzenia. Sąd miał jednak na względzie również fakt dobrowolnej kompensaty dokonanej przez strony niniejszego sporu, a dotyczącej niewypłacenia przez powoda pozwanemu wynagrodzenia za okres prawie 3 miesięcy.

Wobec faktu, że powód w ogóle nie domagał się zasądzenia odszkodowania z art. 119, a także nie określił ewentualnej wysokości odszkodowania z art. 119 kodeksu pracy, która jest możliwa, biorąc pod uwagę kompensatę, do zasądzenia, Sąd w tym zakresie nie działał z urzędu.

Orzeczenie o kosztach znalazło swój wyraz w treści art. 98 k.p.c., w myśl którego strona przegrywająca sprawę jest obowiązana zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Według zaś § 3 tegoż artykułu do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez adwokata zalicza się wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach. Przepisy te stanowi rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu. Na koszty poniesione przez pozwanego złożyły się koszty zastępstwa procesowego. Zgodnie z § 11 ust. 1 pkt 2 w związku z § 6 pkt 6 rozporządzenia powołanego wyżej stawka minimalna wynosiła 2700 zł.

Sąd nakazał pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa - Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach kwotę 930 zł tytułem zwrotu wydatków postępowania związanych z opinią biegłego z zakresu ruchu drogowego. W zakresie natomiast wydatków postępowania związanych z opinią biegłego z zakresu szacowania ruchomości Sąd na mocy art. 102 kpc nie obciążył powoda tymi wydatkami postępowania, co wiąże się, w ocenie Sądu, z faktem, że opinia ta

została wywołana zanim przesądzono zasadę odpowiedzialności pozwanego, a po ustaleniu zasad odpowiedzialności pozwanego wywołanie tej opinii okazało się zbędne.